

Kurier Kromnowski

STYCZEŃ 2015 NR 1/ 94 MIESIĘCZNIK SOŁECTWA KROMNÓW

Aktualności* Sprawy społeczności lokalnej* Kultura* Historia* Przyroda

*Czytelnikom oraz sympatykom Kuriera Kromnowskiego szczęśliwego
i pomyślnego Nowego Roku 2015*

życzy zespół redakcyjny

Początek roku

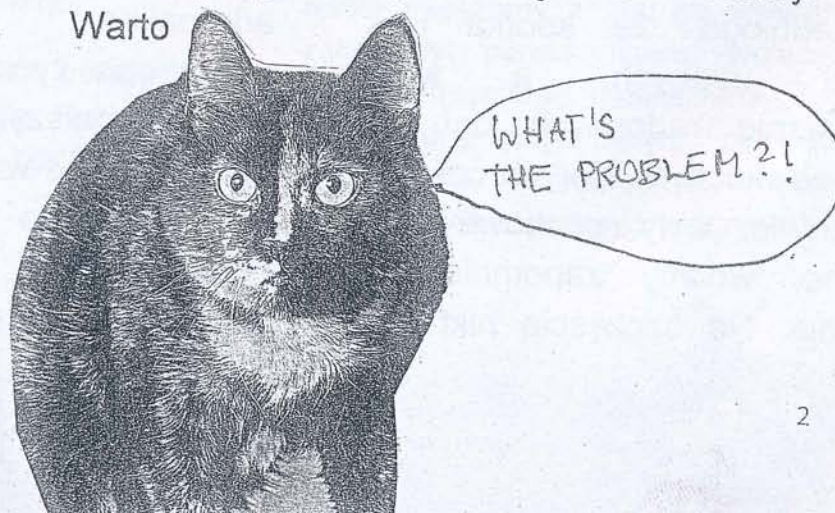
Edward Biliński

Wkraczamy w nowy, kolejny rok w naszym życiu, zapewne z nadzieją, że będzie lepszy od poprzedniego, że spotka nas więcej udanych, a więc przeważnie radosnych dni. O tych chwilach, w których coś się nie udało, były pechowe czy smutne, wolimy zapomnieć. I słusznie. Na szczęście nikt nie

jest jasnowidzem i przyszłość jest zawsze niewiadomą. Ta prawda być może daje nam potrzebną adrenalinę, pobudza do aktywnego życia. Mimo braku wiedzy o dalszym losie warto być optymistą, ewentualnie można zachować „dla ostrożności”, jak przekonuje znakomita felietonistka Maria Czubaszek,

umiarkowany pesymizm, który chronić będzie przed poczuciem całkowitej klęski w razie zupełnego załamania. Nowy rok przyniesie zapewne ogromną ilość nieprzewidywalnych, niespodzianek, zaskakujących wydarzeń. Prognozowanie tego, co nastąpi mogłoby być poczytane w tej chwili za klasyczny objaw głupoty. Moje dywagacje zasadniczo mogą sprowadzać się więc do refleksji, że jako istoty rozumne wędrujemy przez życie, które mija szybko i nie mamy pojedynczo zbyt wielkiego wpływu na losy świata. Wypada nam więc dołożyć starań, żebyśmy zaznaczyli swoje istnienie realizacją obranych przez siebie wartości składających się na treść filozofii życia. Można więc podjąć działalność charytatywną, społeczną, naukową czy w przypadku ujawnianych talentów twórczą oraz wiele innych, których w tym miejscu trudno doprawdy wymienić. Warto

bowiem zostawić coś po sobie na ziemi, jakiś nawet najmniejszy ślad, coś znacznie więcej niż znoszone buty. Tak już bywa, że pozostajemy w ludzkiej pamięci na chwilę tylko lub na bardzo długo, w zależności od tego, co istotnego zrobiliśmy w życiu. Banalne, codzienne czynności są tutaj prawie nieważne, prawie, bo przecież zwykłe życie może mieć wielką wartość w wymiarze moralnym. Określenie sensu własnego życia jest jednak sprawą zasadniczą i dlatego dla wielu niezwykle trudną, ale zawsze możliwą. Początek roku. Niesie jak zawsze nadzieję na godniejsze, lepsze życie. Na ile potrafimy się zmienić, stać się bardziej wartościowi, osiągnąć pełną „jakość”, po to, by dawać z siebie o wiele więcej niż dotąd, zależy wyłącznie od nas samych. Początek roku daje taką szansę każdemu z nas; szansę na refleksję nad sobą, po prostu na chwilę przemyślenia o tym kim jesteśmy i dokąd zmierzamy.



ZEBRANIE WIEJSKIE W KROMNOWIE

15 stycznia 2015 o godz.16 w Artystycznej Galerii Izerskiej odbędzie się sprawozdawczo-wyborcze Zebranie Wiejskie. Dokonamy wyboru nowego sołtysa oraz nowej Rady Sołeckiej wsi Kromnów. Serdecznie dziękuję dotychczasowym członkom rady za czteroletnią współpracę: Danucie Kotlarek, Ireneuszowi Raszkiewiczowi, Leszkowi Wdowiakowi, Arturowi Dudle. Szczególnie dziękuję Staszкови Walukowi za cenne codzienne doradztwo i osobisty udział we wszystkich sołeckich przedsięwzięciach. Przypomnę, że w skład rady wchodził również zmarły przedwcześnie Aleksander Bondarowicz oraz niejako z „urzędu” radny Waldemar Wcześniak. Dziękuję także tym wszystkim, którzy wspomagali nas w społecznym działaniu. Wśród nich są ludzie wspierający nas na co dzień w sołeckiej pracy : Violetta Pietrzak, Jadwiga Ruchala, Teresa Korkuć, Walentyna Potocka, Ilona Jafra, Ola Szulc, Krzysio Lubera, Józek Ruchala, Jan Bielewicz, Marian Gnoiński, Zbyszek Dudła. Oczywiście jest pokaźna grupa mieszkańców Kromnowa, którzy pomagali dorywczo w działaniu sołeckim. Wymienić w tym miejscu trzeba Michała Wieczorka, Andrzeja Figla, Patryka Romanowa, Edka i Sławka Wdowiaków. Jeśli ktoś został nie wymieniony, przepraszam.

Podkreślam, że ilość mieszkańców w przygotowaniu i realizacji wielu sołeckich przedsięwzięć była znaczna. Z żalem odnotować trzeba niestety bardzo niską frekwencję na imprezach sołeckich. Wyjątek zawsze stanowiły festyny dla dzieci z okazji powitania lata. Miały one charakter imprezy rodzinnej, imprezy z udziałem nie tylko dzieci, ale także rodziców . a nawet dziadków. Z jednej strony nasze działanie spotykało się z dużą aprobatą społeczną, z drugiej strony bezpośredni udział w tych aprobowanych przez społeczność imprezach był niewielki. Nie wiadomo z czego to wynika. Zamykanie się w domu określane jako tak zwana atomizacja społeczeństwa, to być może jedna z przyczyn. Z tym faktem wiąże się brak potrzeby kontaktu z innymi ludźmi z najbliższego środowiska. Telewizja czy Internet są zdecydowanie bardziej atrakcyjne od proponowanych na żywo występów artystycznych, konkursów czy zawodów sportowych. Czy w tej sytuacji należy zrezygnować z dalszych prób integracji naszej społeczności można się poważnie zastanawiać, tym bardziej, że wszystkie

proponowane formy spotkań były często związane z dużym wysiłkiem organizacyjnym i koniecznym zaangażowaniem społecznym pewnej ilości osób. Szkoda, że często „para szła w gwizdek”. Warto zaznaczyć, że udanym pomysłem okazało się zorganizowanie siłowni sołeckiej. Cieszy się ona od ponad trzech lat istnienia stałym zainteresowaniem ludzi w różnym wieku dbającym o swoją sprawność fizyczną czy sylwetkę. Uczestnicy zajęć to także ludzie chętnie uczestniczący w różnych sołeckich działaniach, okazało się bowiem, że oprócz osiągniętej sprawności fizycznej, uczestnicy zajęć wyrabiają sobie również trudną do wykazania umiejętność społecznej aktywności.

Niektóre pomysły spotkało kompletne fiasko. Propozycja utworzenia teatru dziecięcego dla dzieci okazała się niewypałem. Wiemy, że kromnowskie dzieci są bardzo utalentowane i nie wierzymy, że nie chcą realizować się na scenie. To tylko jeden przykład braku zainteresowania dorosłych rozwojem własnych dzieci. Szkoda. Kolejna kadencja nowych władz sołeckich być może sytuację zmieni. Tego z serca życzę.

Edward Biliński

Nowe drogi gminne

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt oddania do użytku nowych, bo całkowicie wyremontowanych dróg gminnych. Jedna, długości 96 metrów zaczyna się przed wejściem do AGI i wiedzie w kierunku wzgórza o nazwie Zaroślak, druga krótsza zaczyna się na wysokości domu pp Bieleckich i kończy na podwórku pp Kruczków. Obie drogi otrzymały nową nawierzchnię asfaltową i krawężniki. Wykonanie obu inwestycji było konsekwencją projektu naprawy

szkód po tegorocznej, sierpniowej ulewie. /Red./

Podziękowanie

Szybko i sprawnie dokonaliśmy przeniesienia sprzętu i księgozbioru na czas remontu podłogi w czytelnicy sołeckiej. Okazało się, że zdecydowana większość wyposażenia zmieściła się w korytarzu siedziby sołeckiej. W przeprowadzce pomogli mi Patryk Romanow, Ewelina Lejba-Talkowska

Paweł Daszczyński. Dziękuję za okazaną pomoc – softys.

Najmłodszy...

Najmłodszy mieszkaniec Kromnowa, o którym ostatnio pisałem na łamach KK ma oczywiście imię i to równie piękne jak jego dwaj nieco starsi koledzy Franciszek i Oktawian. Od rodziców otrzymał imię Miłosz. Całej trójce chłopców życzymy przy tej okazji szczęśliwego dzieciństwa i udanego dorosłego życia.

Football w Starej Kamienicy

Marcin Maczek

Zakończyła się już pierwsza, jesienna runda sezonu 2014/2015 o mistrzostwo klasy B w grupie III. Było bardzo ciężko. Początek naszej walki przy jednoczesnym remoncie boiska, praca do późna w szatni. Mimo tych przeciwności wystartowaliśmy z wielką determinacją. Nikt nam nie pomógł, Wszystko kupiliśmy za własne pieniądze, z czasem Gmina dołożyła trochę do koszenia boiska. Tak więc

z żadnym budżetem, bez żadnej pomocy ruszyliśmy po 7 latach wygnania na obce boiska. Udało nam się namówić przyjaciół z przed lat, aby wrócili, aby pomogli nam i przypomnieli mieszkańcom Starej Kamienicy jak cudowny potrafi być football. Po 13 meczach bilans był następujący: przegraliśmy pierwsze 4 mecze z różnych powodów: czy to braku składu, czy z braku doświadczenia u młodszych zawodników. Na szczęście kolejnych 9 meczy należało do nas. Mieliśmy cel. To nie był taki zwykły, chwilowy zapał. Mieliśmy CEL, który osiągnęliśmy determinacją i walką do końca. Grałem z wieloma kolegami, ale nigdy nie czułem takiego wsparcia tych dziesięciu kolegów na boisku i rezerwowych na ławce. W tej drużynie każdy jest najważniejszy, nie ma gwiazd, samolubów. Jesteśmy kimś więcej niż kolegami z boiska i nie boję się użyć tutaj słowa, które zobowiązuje, jesteśmy przyjaciółmi. Dziękuję za te kilka miesięcy. Spełniło się trochę marzeń, a w ostatnim meczu jak wyszliśmy z dziećmi na środek, nie ukrywam, że poleciała łza wzruszenia. Już teraz nikt nie może powiedzieć, że nie warto inwestować w sport w Starej Kamienicy. Po 3 miesiącach

stworzyliśmy z niczego klub, szkółkę z około 35 dziećmi w dwóch grupach wiekowych 6-8 lat i 9-12. Odremontowaliśmy stadion w miarę naszych możliwości. Na wiosnę zrobimy jeszcze więcej. Pragnę by Gmina i mieszkańcy otworzyli oczy na sprawy sportu, uznali jak ważny jest w życiu każdego z nas, a zwłaszcza tych najmłodszych. Jeśli ktoś uważa inaczej, niech spojrzy tym dzieciom w oczy i powie im, że się nic nie uda, że nie ma sensu w nich inwestować. Proszę sobie zapamiętać - nie ma rzeczy niemożliwych.



Sportowa parada przyszłych mistrzów footballu

Przypominamy że zbieramy na nowe trybuny. Każda wpłata jest dla nas cenna.

Podaję nasze dane:
Towarzystwo Sportowe

"Kamienica" w Starej Kamienicy
Stara Kamienica 69b
nr konta 28 2030 0045 1110 0000
0217 9870
tytułem: darowizna na remont
stadionu

O piłce ciąg dalszy

Jest w Kromnowie młody człowiek, uczeń gimnazjum w Starej Kamienicy, który podpisuje się – Michał Swansea Witek. Jego nietuzinkowość polega między innymi na okazywanym wielkim zapale wobec sportu, a konkretnie wobec footballu. Teraz jest zawodnikiem reprezentacji Starej Kamienicy. Dla niego jest to powód do nieukrywanej dumny. Ale jest również marzycielem. Chciałby bardzo, żeby w Kromnowie powstała drużyna piłkarska. Uważa, że młodych ludzi do gry w piłkę nie zabraknie i nie trzeba zbytnio ich do tego będzie namawiać. Michałowi warto pomóc, dlatego zwracam się w jego imieniu do chłopaków z Kromnowa, żeby pozytywnie odpowiedzieli na jego apel, żeby zgłosili chęć udziału w tej wspaniałej przygodzie sportowej, jaką może okazać się obecność w składzie kromnowskiej drużyny piłki nożnej. Proszę o kontakt telefoniczny lub osobisty.

Edward Biliński

KROMNOWSKIE PORTRETY (1)

Otwieramy nowy cykl. Będą to portrety mieszkańców Kromnowa, tych obecnych, jak i tych z przeszłości. Chcemy zachować w pamięci twarze naszych znajomych, przyjaciół, bliskich. W tej fotograficznej galerii chodzi wyłącznie o kronikarski zapis ludzi, którzy nawet mimo woli tworzą historię swojej miejscowości.

Cykl zaczynamy od prezentacji portretu jednego z najmłodszych kromnowian



Kilkumiesięczny Oktawian

Komunikat

Od stycznia 2015 roku rozpoczynam dyżury radnego. W poniedziałki jestem do dyspozycji mieszkańców pod telefonem stacjonarnym 757693627 w godzinach 9.00 - 10.00 i 16.30 – 17.30. Możliwy jest także kontakt bezpośredni. W sprawach pilnych codziennie od 9.00 do 19.00 jestem

pod telefonem komórkowym. Można przysyłać smsy.

Edward Biliński

Nowe lustro

Na początku stycznia zostanie zamontowane u zbiegu drogi powiatowej i tzw. uliczki drugie lustro w Kromnowie. Fundatorem lustra jest nowy mieszkaniec naszej miejscowości pan Stanisław Furmanowicz. Należy sądzić, że lustro poprawi zdecydowanie bezpieczeństwo jazdy wszelkich pojazdów, a dokładnie manewr ich skrętu w lewo, we wspomnianą uliczkę. Darczyńcy dziękujemy za piękny gest w stronę zmotoryzowanych.

W tym roku zostaną zamontowane także pozostałe tablice informujące o numerach domów znajdujących się przy drogach gminnych w pewnej odległości od szosy powiatowej. Dotyczy to domów przy drodze gminnej wiodącej do państwa Kruczków, Wawrów oraz przy uliczkach na dawnej Woli. Tego rodzaju tablice ułatwiają szybki dojazd straży pożarnej czy pogotowia ratunkowego. Ułatwią też pracę coraz liczniej pojawiających się kurierów z przesyłkami. /Red./

Nosić czy nie nosić?

Nowe przepisy drogowe wprowadziły obowiązek noszenia kamizelek odblaskowych poza zabudową. Jednak gasnące nieustannie na widok pieszego lampy w kilku miejscach Kromnowa tworzą nie tylko klimat grozy, ale powodują, że pieszy staje

się dla kierowców zaskoczeniem. Powstaje więc pytanie czy kupić i chodzić po Kromnowie w kamizelkach odblaskowych, czy liczyć na dobrze działające lampy uliczne? Problem nie jest groteskowy, trzeba go jak najszybciej rozwiązać. /Red./

Kromnów od kuchni

W kolejnej „odstanie” kromnowskiej kuchni chciałbym czytelnikom zaproponować danie, które jest na pewno daniem koronnym bratniej kuchni węgierskiej. Miałem przyjemność spożycia gulaszu węgierskiego, bo o nim mowa, w Budapeszcie. Gdyby nie wspaniałe wino riesling zapewne wypaliłoby mi wewnątrz. Ale danie jest znakomicie smaczne. Do dzieła!

Gulasz węgierski- gulyàs

Składniki: ok. 1 kg mięsa giczy wołowej bez kości, 2 pełne łyżki smalcu, zmielony czosnek, 5-6 cebul, 2-3 czerwone papryki (w oryginalnym przepisie pikantne są dodatkowo 1-2 zielone, strączkowe), 3 średnie pomidory, 2 łyżki przecieru pomidorowego, 2 łyżki papryki mielonej słodkiej, do smaku sól i pieprz mielony, 4 ziela angielskie, 4 liście laurowe, 1 łyżka mielonego kminku, 1 łyżka cukru, 2 łyżki octu jabłkowego.

Wykonanie: zaczynamy od pokrojenia mięsa na większe kawałki. Na patelni używając smalcu podsmażamy pokrojoną cebulę, posypujemy mielonym czosnkiem. W garnku podsmażamy pokrojone mięso z zieleń angielskim i liśćmi laurowymi, i

dodajemy zawartość patelni, smażymy nieustannie mieszając do chwili, kiedy mięso nie zbrązowieje, a sok z mięsa nie zredukuje się do tłuszczu. Nie przesadzajmy z podlewaniem mięsa. Następnie mięso solimy, dodajemy pieprz. Po zdjęciu z ognia, dodajemy mieloną paprykę i kminek, dolewamy odrobinę wody. Od tej chwili trzeba uważać, bo przypalona papryka ma nieprzyjemny smak, zapobiegać temu powinna dodana zmielona łyżeczka kminku. Garnek ponownie stawiamy na ogniu, dodajemy przecier pomidorowy, mieszamy i dusimy pod przykryciem, aż mięso będzie miękkie. Dolewamy wodę, aby gulasz nie przypalił się, lecz dusił się w sosie własnym. W międzyczasie dodajemy pokrojone papryki, pomidory, ocet i cukier. Czerwoną paprykę tniemy na krótkie paski, zieloną - strączkową i pikantną (odwagi) tniemy w krążki.

Na talerz kładziemy dowolnego rodzaju kluski i polewamy gulaszem. Dodajemy do dania kilka łyżek śmietany.

Żeby uspokoić po gulaszu węgierskim układ pokarmowy, proponuję łagodną zupę serową. I jeszcze jedna prawda: przepisów na oryginalny gulyàs jest tyle ilu Węgrów. Tak mówią.

Zupa serowa

250 gramów sera pleśniowego typu rokfor mieszamy z 200 ml śmietany, zalewamy ponad litrem wrzącego wywaru mięsnego i mieszamy. Zupę doprawiamy solą i białym pieprzem, posypujemy pokrojoną natką pietruszki. Spożywamy z pieczywem.